

Marian Mroczko

"Niemcy-Warmiacy-Polacy
1871-1914. Z dziejów niemieckiego
ruchu katolickiego i stosunków
polsko-niemieckich", Robert Traba,
Olsztyn 1994 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 194-199

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

niemieckie, ale i francuskie. Z kolei K. Gloger zanotował w swym dzienniku: „Prawdziwie król pruski ogromnej chce nas nauczyć ekonomiki —” (s. 101). Znamienne, że najwięcej pozytywnych uwag o gospodarce Prus wyszło spod piór ludzi, którzy potem, w nowej rzeczywistości — na emigracji czy nawet po powrocie do kraju, znaleźli sobie miejsce w zawodach inteligenckich, jak inżynier i geolog Domeyko, lekarz Szokalski, urzędnik Sierawski, publicysta Goczałkowski. Dla ogromnej rzeszy szlacheckich oficerów lata po upadku powstania stanowiły okres zupełnie nowych i najczęściej bolesnych doświadczeń. Wspomniany wcześniej K. Gloger, oceniając pobyt w Prusach, stwierdzał lakonicznie: „Każdego z nas jedynie tylko z pieniędzy oceniać się starali —” (s. 104).

W trakcie kilkumiesięcznego pobytu zaczęły dokonywać się tak ważne dla dziejów Polski porozbiorowej — zmiany społeczne i pokoleniowe. Powstańcy musieli dokonać dramatycznego wyboru: wracać do Królestwa Polskiego czy emigrować. Na tym tle dochodziło do ostrych podziałów, których znamiona występowały już wcześniej — starzy oficerowie, pamiętający czasy napoleońskie, nie chcieli już dalej walczyć, myśleli raczej o spokojnej starości, młodzi — chcieli dalszej walki i wierzyli w przyszłe zwycięstwo. Była to więc zmiana pokoleniowa, przyspieszona dramatycznymi okolicznościami — upadkiem powstania. Wymianę elit widać było już w Prusach; dawni przywódcy, „urzędowe autorytety”, usuwali się sami bądź byli usuwani w cień. W nowych warunkach zaczęły się bowiem liczyć nie urodzenie i minione zasługi, ale przymioty osobiste: charakter, zdolności przywódcze, talenty polityczne i publicystyczne. Zażarte spory i dyskusje, wzajemne oskarżenia, nawet pojedynki — wszystko to zaczęło się już podczas internowania. Dla tysięcy powstańców-emigrantów dawny, starszszlachecki porządek zaczął się kruszyć już w Prusach, tam też miała swój początek Wielka Emigracja.

Powyższe uwagi to próba jeszcze innego niż przedstawił to N. Kasperek spojrzenia na kilkumiesięczny pobyt żołnierzy polskich w Prusach, w niczym jednak nie umniejszające wartości recenzowanej książki. Zastrzeżenia budzić mogą jedynie nieliczne kwestie redakcyjne, jak pominięcie fragmentu wspomnień M. Kamińskiego, osoby Ludwika Steckiego (1796—1859) pochodzącego z Wołynia, który w powstaniu służył najpierw w korpusie J. Dwernickiego, później w sztabie Skrzyneckiego. Opracowanie niektórych not biograficznych mogłoby być pełniejsze — należało podać także ogólniejsze informacje o postaciach, nie ograniczać się do danych związanych z ich udziałem w powstaniu listopadowym. I tak, w przypadku Stefana Garczyńskiego zabrakło informacji, że był poetą. Warto było może także dodać, że *Reduta Ordona* ukazała się drukiem w Paryżu w roku 1833 w tomiku poezji właśnie S. Garczyńskiego. Tomik przygotował bowiem do druku A. Mickiewicz. W biografii Konstantego Gaszyńskiego należało dodać, że był poetą i prozaikiem. Wincenty Pol nie tyle osiadł, co powrócił po powstaniu do Galicji. Fiszer, dowódca 1 psp 2 brygady, miał na imię Ludwik a nie Konstanty (s. 20, 182). Mjr Suchodolski, dowódca 2 pułku Mazurów, miał na imię Adam (s. 22, 94, 185).

Książkę N. Kasparka warto polecić wszystkim miłośnikom historii, jest to bowiem bardzo udana, wartościowa i ambitna popularyzacja wiedzy historycznej.

Zbigniew Fras

Robert Traba, Niemcy—Warmiacy—Polacy 1871—1914. Z dziejów niemieckiego ruchu katolickiego i stosunków polsko-niemieckich, Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego nr 142, Olsztyn 1994, ss. 264.

W serii rozpraw i materiałów zasłużonego dla badań nad dziejami Prus Wschodnich Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie ukazała się interesująca książka Roberta Traby na temat dziejów niemieckiego społecznego ruchu katolickiego na obszarze Warmii od powstania cesarstwa do wybuchu pierwszej wojny światowej.

Już sam wybór tematu oraz obszaru naukowego zainteresowania jest oryginalny i w pełni uzasadniony względami natury historycznej. Po sekularyzacji państwa krzyżackiego Warmia ostała się bowiem jako kraina katolicka, położona poza głównymi centrami życia politycznego Rzeczypospolitej oraz kształtującego się państwa pruskiego. Otoczona ze wszystkich stron ewangelikami, miała pod względem politycznym charakter wyspiarski.

W historiografii polskiej, zajmującej się dziejami Prus Wschodnich, punkt ciężkości spoczywał dotąd głównie na analizie polityki germanizacyjnej władz administracyjnych i Kościoła katolickiego oraz na formach walki społeczności polskiej z uciskiem narodowym. Robert Traba odwrócił te akcenty. Osią rozważań na styku dwóch narodów (tj. Niemców i Polaków) stała się dla niego społeczność niemiecka, stanowiąca zdecydowaną większość ogółu mieszkańców Warmii. Celem zaś — określenie miejsca spraw polskich w niemieckim ruchu katolickim na Warmii oraz możliwie szeroka prezentacja uwarunkowań, motywacji, konkretnych działań i postaw lokalnej, niemieckiej społeczności wobec nich.

Analizując związki z Rzeszą oraz zróżnicowanie etniczne Warmii starał się R. Traba zbadać i wyjaśnić funkcjonowanie katolickiego ruchu społecznego w Niemczech, na terenach niejednolitego narodowo pogranicza. Ukazał funkcjonowanie więzi wyznaniowych w warunkach rodzenia się konfliktów narodowościowych dzielących również wspólnotę religijną oraz nabierających na przełomie XIX i XX w. wymiaru politycznego, przy braku równouprawnienia politycznego i kulturalnego obu stron, tj. Polaków i Niemców.

Autor podzielił swoją pracę na trzy części według kryterium chronologiczno-rzeczowego. Czynnikiem decydującym o takim podziale był miejscowy, tj. warmiński wymiar spraw polskich w ocenach niemieckiego ruchu katolickiego. Oddaje on — jak się wydaje — rzeczywiste proporcje występowania spraw polskich na forum lokalnych stowarzyszeń katolickich i prasy.

Część pierwszą książki otwiera rozdział poświęcony ogólnej charakterystyce ruchu katolickiego w Niemczech. Przedstawił w nim autor istotę tego ruchu oraz główne płaszczyzny działania. Ukazał też specyficzne niemieckie uwarunkowania działalności Kościoła katolickiego, kształtowanie się stereotypów, które przyczyniały się do tworzenia naturalnego dystansu katolików wobec państwa i narodu oraz utrudniały przebieg procesów integracyjnych w nowych warunkach politycznych i społecznych. Zauważył przy tym trafnie, że dopiero po rezygnacji rządu z realizacji ustawodawstwa antykościelnego stworzone zostały dogodne warunki do aktywnego włączenia się katolików niemieckich w procesy kreowania narodowej polityki Rzeszy oraz utożsamiania się społeczności katolickiej z jej celami. Odtąd też sprawy stosunku do mniejszości narodowej, w tym również sprawy polskie, znajdowały się na dalekim marginesie zainteresowań konferencji biskupów pruskich oraz zjazdów katolików Niemiec. Podnosząc je na zjazdach dorocznych centralnego forum niemieckiego ruchu katolickiego, ograniczano się jedynie do kwestii starań o prawo używania języka polskiego w kontekście represyjnej polityki rządu pruskiego.

Na podstawie analizy rozwoju i zasadniczych kierunków działania ruchu katolickiego na Warmii, w drugim rozdziale książki podjął R. Traba próbę odpowiedzi na pytanie o wpływ ogólnoniemieckich zjawisk związanych z pruską polityką Kulturkampfu oraz lokalnej specyfiki warmińskiej na proces wyodrębniania się spraw polskich jako osobnego problemu. Podjął też próbę określenia postawy katolików niemieckich wobec własnego państwa i narodu oraz ich wpływu na stosunek do ludności polskojęzycznej. Na szerokim tle przemian wewnętrznych w Rzeszy dokonał właściwej, proporcjonalnej do rzeczywistego znaczenia, oceny stosunków narodowościowych wśród katolickiej społeczności

Warmii. Ukazał też jej miejsce w systemie administracyjnym Drugiej Rzeszy, główne przejawy kształtowania się niemieckiego ruchu katolickiego na tym obszarze na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, istotę i przebieg Kulturkampfu oraz ukształtowanie katolickiego ruchu politycznego w postaci partii Centrum, a także udział tej partii w wyborach parlamentarnych. Przedstawił na tym tle kwestię rozwoju poczucia świadomości narodowej katolików niemieckich na Warmii, a poprzez pojedyncze związki — mechanizm tworzenia wspólnoty interesów całego państwa.

Wiele miejsca poświęcił autor kwestii kształtowania postaw narodowych społeczności polskiej, dystansującej się na ogół od związków z monarchią pruską. Dostępne materiały pozwoliły mu na stwierdzenie, że już w dobie Kulturkampfu istniała tam świadoma narodowo grupa polskich Warmiaków. Ich aktywność na rzecz polskości zamykała się jednak głównie w obrębie wąskiej społeczności mieszkańców jednej wsi lub parafii. Polskość miała więc charakter homogeniczny, zamknięty. Objawiała się głównie na płaszczyźnie kulturowej i obyczajowej, nie przenikając do życia politycznego. Stąd też i sprawy polskie, zdaniem autora, nie znajdowały większego odbicia na łamach lokalnej prasy niemieckiej. Nie przypisywano im też większego znaczenia. A cykli historycznych artykułów o polskich biskupach, drukowanych na łamach lokalnej prasy niemieckiej („Ermländische Volksblätter” lub „Ermländische Zeitung”) nie traktowano w kategoriach dowodów polskości Warmii, lecz jako opis różnorodnego, ale wspólnego dziedzictwa. Jeżeli natomiast pisano o sprawach ludności polskiej w Poznańskim, to traktowano je jako sprawy odległe, obce lokalnej tradycji. Dopiero wydarzenia związane z wydalaniem w latach 1884—1888 z obszaru Prus obywateli rosyjskich i austriackich pochodzenia polskiego lub żydowskiego oraz powołanie do życia Komisji Osadniczej, a także zakończenie Kulturkampfu, wpłynęły na wzrost zainteresowania sprawami polskimi oraz powstanie wyraźnych opcji w spojrzeniu na nie społeczności niemieckiej.

Autor podaje przykłady wystąpień posłów warmińskich do Reichstagu i Landtagu w obronie wysiedlanych. Przytacza również liczne publikacje miejscowej prasy niemieckiej, która w postępowaniu władz upatrywała nie tyle przejaw obrony przed rzeczywistym zagrożeniem ze strony Polaków, lecz przede wszystkim działania wynikające ze słabości rządu, którą próbowano maskować kreowaniem kolejnych urojonych wrogów państwa. Dzięki uwolnieniu się autora od tradycyjnego schematu jednostronnego ujmowania problemu, otrzymaliśmy obraz stosunków panujących na Warmii bliższy rzeczywistości, pozbawiony ocen skrajnych. Ustalenia R. Traby dowodzą, że antypolskie poczyny Bismarcka nie były bez zastrzeżeń akceptowane przez niemiecką prasę, że również w Rzeszy krytykowano demagogiczny charakter wypowiedzi większości parlamentarnej o zagrożeniu Niemczyzny na wschodnich rubieżach państwa.

Drugą część monografii poświęcił autor analizie przyczyn i uwarunkowań ideologicznych rozwoju niemieckiego ruchu katolickiego na Warmii w latach 1887—1914. Wskazał na główne orientacje, jakie ujawniły się wśród lokalnych przedstawicieli niemieckiego ruchu katolickiego wobec aspiracji narodowych i kulturalnych polskich współmieszkańców; od akceptacji i poparcia, poprzez tolerancję dla polskich postulatów językowych ze zdecydowanym odrzuceniem prawa do narodowej tożsamości, do pełnego odrzucenia polskich żądań. Autor dowodzi przy tym, że w nastrojach niemieckich Warmiaków dominowała orientacja druga, tj. tolerancja językowa.

Wiele uwagi poświęcił Traba kwestii przemian w katolickim ruchu społecznym na Warmii. Dzięki temu udało mu się odtworzyć obraz rozwoju i działalności katolickich stowarzyszeń chłopskich, robotniczych, organizacji kobiecych i młodzieżowych, towarzystw kupieckich, organizacji nauczycielskich. Wskazał też na specyficzne cechy ruchu katolickiego na Warmii oraz skalę jego zasięgu.

Jest rzeczą charakterystyczną, że o ile ruch społeczny, charytatywny i misyjny kształtowały się niezależnie od rozwoju spraw narodowych, to ruch polityczny, w tym także prasa reprezentująca katolickie Centrum, podlegały bezpośrednim wpływom niemiecko-polskich stosunków na Warmii. Podobnie w odniesieniu do obsady wyższych stanowisk kościelnych, kryterium decydującym o powołaniu na stanowisko kanonika lub biskupa była ocena postawy kandydata wobec własnego państwa i narodu, a jej podstawowym probierzem z punktu widzenia władz państwowych stał się od 1885 r. stosunek do spraw polskich, głównie do ruchu narodowego. Do wniosku tego doszedł autor na podstawie wnikliwej analizy materiału źródłowego oraz kilkudziesięciu opinii o kandydatach. Wynika z nich jednoznacznie, że o przydatności do pełnienia funkcji kanonika decydowało jego aktywne przeciwstawianie się ruchowi polskiemu, a przynajmniej nie zajmowanie się nim w ogóle. Jednakże wszyscy bez wyjątku musieli mieć tzw. dobre poczucie niemieckości.

Odmienne przedstawiała się sytuacja na forum niemieckich towarzystw katolickich, zwłaszcza na obszarze południowej Warmii, gdzie znaczny był udział ludności etnicznie polskiej, tj. posługującej się jedynie językiem polskim bądź w sposób świadomy identyfikującej się z polskim poczuciem narodowym. Z braku statystyk narodowościowych czy językowych, w tym fragmencie pracy ograniczył się autor do informacji zaczerpniętych z łamów „Gazety Olsztyńskiej”. Polskie akcenty pojawiały się na zebraniach towarzystw katolickich dość przypadkowo, a zebrania w języku polskim organizowane były sporadycznie.

Na przełomie XIX i XX w. nastąpiło wśród niemieckich Warmiaków typowe dla obszarów pogranicza narodowego zafascynowanie przeszłością regionu. Znalazło ono potwierdzenie w badaniach historycznych prowadzonych zwłaszcza w kręgu Historischer Verein für Ermland. Towarzystwo to nie angażowało się jednak w doraźne dyskusje polityczne. W ogłaszanych na łamach „Ermländische Zeitung” artykułach historycznych dominowała rzeczowa, i jak na gazetę codzienną profesjonalna metoda prezentowania regionalnej problematyki historycznej. Natomiast zasadniczą tendencją rozważań nad dziejami Warmii była jej swoista samodzielność prawno-polityczna na przestrzeni wieków oraz coraz wyraźniejsze akcentowanie jej związków kulturowych i etnicznych z Niemcami. Można wysuwać zastrzeżenia do tak przedstawianych dziejów regionu. Należy jednakże wziąć pod uwagę, iż prezentacja taka nie była zabiegiem celowym, lecz wynikała — zdaniem autora — z ówczesnego stanu badań. Nie przeszkadzało to politykom w wykorzystywaniu tych wyników badań dla uzasadniania rzekomej wyższości i wyłączności praw niemczyzny do Warmii. Dorabiając ideologię do wyników badań, politycy niemieccy próbowali wykazać obcość tych Warmiaków, którzy utożsamiali się z polskim ruchem narodowym, bądź wyższość związków lokalnych, tj. warmińskich, nad więzią z ruchem narodowym.

Wyrażana teza o historycznej obcości Polaków na Warmii znalazła swój wyraz w odmawianiu im prawa do samodzielnej egzystencji narodowej oraz do wysuwania przez nich własnych kandydatów w wyborach parlamentarnych. Wbrew oczywistym faktom historycznym uzasadniano (np. G. Matern), że Warmia nigdy nie była częścią państwa polskiego oraz że w wyniku pokoju toruńskiego (1466 r.) nie została ona wcielona do Królestwa Polskiego. Prawo zwierzchności z Zakonu Krzyżackiego przejść miało wówczas jedynie na króla Polski, zadaniem którego stała się ochrona biskupstwa oraz zachowanie jego praw i przywilejów. W myśl takiego rozumowania, dotychczasowa kontynuacja i niemieckie prawo kraju nie uległy zatem zmianie. Księciem nadal pozostawał biskup lub kapituła. Obie te instytucje, mimo polskiej narodowości i języka, określały się jako książęta Rzeszy Niemieckiej. Podobnie w kwestii osadnictwa i stosunków własnościowych, w badaniach niemieckich podnoszono rzekomo pionierskie zasługi

jedynie osadników niemieckich i na tym tle wtórną rolę późniejszego osadnictwa polskiego. Za najważniejszy czynnik polonizacji uznawano przejmowanie wielkiej własności ziemskiej przez szlachtę, która osadzała się tutaj dzięki protekcji króla i biskupów polskich. W ten sposób, przyjmując dość karkołomne uzasadnienia, próbowano w zamierzczłej przeszłości Warmii szukać odpowiedzi na współczesne konflikty narodowe. Wywody te spotykały się z natychmiastową repliką zwłaszcza ks. W. Barczewskiego. Na łamach „Gazety Olsztyńskiej” podjął on rzeczową polemikę z wywodami niemieckimi, a ukazując polskość Warmii w przeszłości, uzasadniał jednocześnie prawa Polaków do tej ziemi.

Sporo uwagi poświęcił R. Traba podejmowanym przez Niemców działaniom na rzecz kształtowania jednonarodowego obrazu Warmii oraz tworzenia i wzmocnienia patriotyzmu niemieckiego Warmiaków. Sprzyjały im organizowane przez władze liczne uroczystości, obchody rocznicowe. Zauważył również trafnie, że podjęta wówczas i prowadzona z dużym nakładem środków mitologizacja prusko-niemieckiej przeszłości, prowadziła w konsekwencji do dalszego powiększania polsko-niemieckiego dystansu oraz tworzenia nieprzekraczalnej bariery obcości między dwiema społecznościami.

Inny ważny problem dostrzeżony przez autora książki, to kwestia stosunku katolicyzmu do prawa posługiwania się językiem ojczystym oraz zagadnienie warmińskości rozumianej jako symbol historycznej, kulturowej i wyznaniowej wspólnoty wszystkich mieszkańców. W wypowiedziach przedstawicieli tej grupy czynnik narodowy odgrywał rolę drugoplanową. Natomiast problem walki z ruchem polskim istniał tylko na płaszczyźnie politycznej konkurencji w czasie kampanii wyborczych do Reichstagu i Izby Posłów pruskiego Landtagu. Grupa ta występowała z krytyką szowinistycznych tendencji niemieckiego nacjonalizmu i polityki germanizacyjnej. Stojąc zdecydowanie na gruncie lojalności wobec państwa niemieckiego i Kościoła katolickiego oraz domagając się pełnego równouprawnienia dla języka polskiego w szkole i Kościele, wychodziła naprzeciw autentycznym potrzebom społeczności polskiej. Bezpośrednią konsekwencją tego poglądu było lansowanie na początku lat dziewięćdziesiątych przez E. Buchholza na łamach „Warmiaka” poglądu, w myśl którego Warmiak (niemiecki) „jest bliższy polskiemu Warmiakom niż niejeden Polak o gładkiej mowie”. W tym sformułowaniu, określanym niekiedy mianem warmińskiego separatyzmu, „Gazeta Olsztyńska” upatrywała zagrożenie dla stabilności i rozwoju ruchu polskiego. Buchholz natomiast widział w nim sposób na łagodzenie napiętych stosunków narodowych, sprowadzanych z płaszczyzny walki politycznej na grunt lokalnej wspólnoty religijno-kulturowo-historycznej, w której polscy Warmiacy mieliby zapewnioną własną tożsamość. W obliczu stabilizacji oraz polaryzacji postaw narodowych, na przełomie XIX i XX w. następowało jednak stopniowe zanikanie i słabnięcie opcji katolicko-warmińskiej w życiu publicznym. Wobec znacznego wzrostu świadomości narodowej poszukiwanie jakiegokolwiek *consensusu* opartego na wartościach regionalnych — warmińskich stawało się nierealne.

W trzeciej — ostatniej części książki zaprezentował Traba praktyczną stronę stosunku niemieckich katolików na Warmii do konkretnych spraw polskich w latach 1887—1914, wyrażanego głównie w publikacjach na łamach lokalnej prasy oraz w ożywionym życiu politycznym. Wskazał na główny wyznacznik wzajemnych stosunków, którym stawał się stopniowo polski ruch narodowy. Stwierdza trafnie, że w pierwszym okresie (1887—1890) w wypowiedziach niemieckich katolików, zarówno osób duchownych, jak i prasy centrowej na Warmii, przeważał ton, który można określić ignorowaniem polskich aspiracji narodowych. Pod wpływem ograniczania praw języka polskiego w kazaniach i śpiewach kościelnych, następowała jednakże stopniowa radykalizacja postaw ludności polskojęzycznej, która w miarę zaostrzania kursu antypolskiego przybierała coraz szerszy zasięg. Zaostrzeniu ulegał ton polemik, a wybory do Reichstagu (1890 r.), w których 34%

głosów oddanych zostało na Polaka, uświadomiły niektórym gremiom niemieckim realną siłę polityczną polskiego obozu narodowego.

Lata następne (1890—1892) to próby poszukiwania platformy łagodzenia powstałych konfliktów i szukania porozumienia. Miała nią być lokalna, warmińska tradycja, silna więź wyznaniowa niezależna od różnic narodowych oraz poszanowanie praw językowych ludności polskiej. Rolę tę przyjęły na siebie ukazujące się w okresie od 1 października 1890 do czerwca 1891 r. „Nowiny Warmińskie”. Mimo to w 1893 r. nastąpiło na Warmii bezprecedensowe w historii wyborów do Reichstagu (na skutek sporów wśród partii niemieckich) zwycięstwo kandydata polskiej mniejszości narodowej. Wkrótce jednak, w obliczu szybkiego rozwoju polskich tendencji narodowych, powstało również polskie skrzydło partii Centrum. Nastąpiła też jego konsolidacja wokół założonego w grudniu 1893 r. „Warmiaka”, różniącego się od „Gazety Olsztyńskiej” głównie stosunkiem do hierarchii kościelnej.

Wobec otwartej, prowadzonej z dużym rozmachem polskiej agitacji wyborczej, ostatnie lata poprzedzające wybuch I wojny światowej przyniosły — zdaniem autora książki — dalszy wzrost konfliktów narodowościowych oraz zaostrzenie wystąpień niemieckich Warmiaków przeciw polskiemu obozowi narodowemu. Ataki „Gazety Olsztyńskiej” kierowane przeciw wszelkim przejawom germanizacji prowadzonej również przez księży, wywoływały natychmiastową i nie przebierającą w słowach replikę głównie ze strony „Allensteiner Volksblatt”, wspomaganą argumentacją o obcym rodowodzie ruchu polskiego na Warmii, oraz radykalno-socjaldemokratycznym zabarwieniu polskiej agitacji narodowej. Przekonywano równocześnie, że tylko katolicka partia Centrum jest w stanie bronić skutecznie religii, wolności Kościoła i polskich praw do języka. Polakom zarzucano fanatyzm narodowy i szerzenie niezgody.

Sumując — pragnę podkreślić, że książka Roberta Traby stanowi poważny krok w badaniach nad stosunkami narodowościowymi oraz politycznymi Prus Wschodnich i całej dzielnicy pruskiej, a także nad stosunkami polsko-niemieckimi oraz dziejami polskiej myśli politycznej na przełomie XIX i XX w. Na uznanie zasługuje przejrzysty i logiczny układ pracy, napisanej z rzadko spotykaną kulturą słowa. Ten bardzo pozytywny obraz dopełnia nienaganna szata edytorska, zamieszczone w tekście liczne tabele i ilustracje, indeksy nazwisk i miejscowości, dwa aneksy oraz mapa Warmii na tle diecezji i struktury administracyjnej Prus Wschodnich, która dla mniej zorientowanego w geografii regionu czytelnika stanowi znaczne ułatwienie w korzystaniu z tekstu.

Marian Mroczko

Czesław Osękowski, *Spoleczeństwo Polski zachodniej i północnej w latach 1945—1956. Procesy integracji i dezintegracji*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Tadeusza Kotarbińskiego, Zielona Góra 1994, ss. 276.

Szczególna sytuacja ludnościowa, jaka zaistniała po zakończeniu działań wojennych na obszarach, zwanych wówczas ziemią odzyskanymi (Śląsk Opolski, Śląsk Dolny, Pomorze i Prusy Wschodnie), przyłączonych do Polski na mocy postanowień poczdamskich, powodowała, że temat ten od lat wzbudzał zainteresowanie, kontrowersje i dyskusje, nie tylko wśród historyków. Błędy popełnione przez władze szczebla centralnego i terenowego w stosunku do ludności rodzimej spowodowały, że przez wiele lat prowadzenie wszechstronnych i rzetelnych badań nad tą problematyką było utrudnione, a ich publikowanie często niemożliwe. Stąd też niewielka liczba zasługujących na uwagę prac dotyczących tego tematu. Książkę Cz. Osękowskiego, przygotowaną w znacznym stopniu na podstawie materiałów źródłowych (kwerendą objęto jedenaście archiwów), wyróżnia zasięg terytorialny podjętego tematu. Dotąd badania dotyczyły najczęściej wybranych terenów przyłączonych do państwa polskiego, zaś w tym